

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja i Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą: miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji— Przejazd 8.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Nr. skrzynki pocztowej 570. Administracja otwarta w niedziele i święta.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, srod tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelony. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmuje 20 kop.

Od komitetu.

Komendant miasta Łodzi polecił Centr. Kom. Milicji Obyw. podać do wiadomości ogółu co następuje:

Zabrania się kupna i sprzedaży nieruchomości w okupowanych przez wojska niemieckie miejscowościach Królestwa Polskiego, pod groźbą u nieważnienia ewentualnych transakcji kupna.

Łódź, d. 12 października 1914 roku.

Rozporządzenie.

Pomimo niejednokrotnych napomnień ze strony organów Milicji Obywatelskiej, mieszkańcy miasta w rozmaitych punktach zbierają się grupami, chodzą tłumnie po mieście, tamując normalny ruch uliczny. Ponieważ takie zachowanie się mieszkańców pod żadnym pozorem nie może mieć miejsca i władze wojskowe niemieckie nie tylko wyraziły z tego powodu swe niezadowolone, ale wprost oświadczyły, że za żadne konsekwencje jakichkolwiek z tego powodu możliwych starć z wojskiem, odpowiedzialności na siebie nie biorą. Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej zabrania:

zbierać się grupami
zatrzymywać się,
spacerować bez potrzeby choćby po kilka osób razem,
chodzić środkiem ulic.

Na pierwsze żądanie Milicji należy rozchodzić się bezzwłocznie. Względem osób, niestosujących się do niniejszego rozporządzenia, stosowane będą najsurowsze środki represyjne.

Łódź, 12 października 1914 r.

Centralny Komitet.
Milicji Obywatelskiej.

Wiadomości krajowe.**Skierniewice.**

Jak donoszą ludzie, przybyli od strony Skierniewic, w niedzielę o godz. 3 po południu, po dwudniowej bitwie zostały Skierniewice zajęte przez wojska niemieckie.

W obecnej chwili bardzo wiele osób ze Skierniewic zbiegło do Łodzi.

Wkrótce zapewne otrzymamy bliższe szczegóły tej bitwy.
(Neue Lodzer Zeitung)

Z Grójca.

Pomiędzy wojskami rosyjskimi a armją niemiecką, atakującą w dwóch grupach: od strony Piotrkowa i Radomia na linii Skierniewice-Grójca wzięta walka. Grójec, w odległości 35 wiorst od Warszawy zajęty został przez wojska niemieckie. Miasto prawie całkowicie zburzone zostało przez pociski artyleryjskie.

Szybujący po nad miastem podczas walki samolot rosyjski został postrzelony. Lotnik został zabity.

Pisze o tem „Rozwój”.

Z Łowicza.

W sobotę o godz. 4 po poł., po opuszczeniu miasta przez Rosjan wkroczyły tam wojska niemieckie. Porządek, zakłócony nieco wypadkami doby ostatniej, natychmiast przywrócono. Wojska zajęły się pośpieszną reperacją zburzonego przez ustępujących Rosjan mostu na Bzurze. Do miasta dolatują ze wschodu odgłosy wystrzałów działowych, co świadczy o toczącej się tam walce.

Z Łęczycy.

(a) Jak nam komunikują z Łęczycy, życie w tem mieście płynie nader spokojnie. Odczuwać się daje brak mięsa, które podskoczyło w cenie. Wyczerpały się również zapasy soli i nafty. Cukier dowożony jest z pobliskiego Ł. mierzca.

Porządek w mieście utrzymuje straż Milicji Obywatelskiej.

W lasach okolicznych kręcą się podobno podjazdy kozackie, nie ukazując się jednakże w pobliżu miasta.

W Łęczycy niema ani rosyjskich ani też niemieckich wojsk.

Wojska niemieckie kwaterują w Krośniewicach i Kłodawie.

Ze Zgierza.

Za pośrednictwem Komitetu milicji władze wojskowe niemieckie dnia 12 b. m. wydały rozporządzenie, by ludność miasta dzisiaj we wtorek do godziny 12 w południe w biurze milicji złożyła wszelaką broń palną z nabojami oraz broń szczeną.

Osoby, które nie wykonałyby powyższego rozporządzenia, będą karane sądem polowym.

Ze Zduńskiej Woli.

Samopomoc obywateli miasta zatacza tu coraz szersze kręgi. Nedza wzrasta z dnia na dzień dotkliwie. Wielu artykułów pierwszej potrzeby zupełnie w mieście brak. Komitet obywatelski wydaje dziennie z górą 8,000 obiadów bezpłatnych lub za groszową niemal opłatą. 4,000 obiadów wydaje się w kuchni chrześcijańskiej przy kościele katolickim, drugie 4 tys. w kuchni żydowskiej w sali fabrycznej Wintera przy ul. Nowej.

Z Dobry.

Panika, wywołana ostatnimi starciami oddziałów nieprzyjacielskich, ustała z chwilą wkroczenia do miasteczka wojsk niemieckich. Sklepy ponownie zostały potwierane, handel i ruch w mieście powraca do normalnego stanu. Powołana tutaj do życia milicja obywatelska utrzymuje wzorowy ład i porządek, czerpiąc środki na swe potrzeby z opodatkowania wwozu i wywozu towarów.

Z Bendzina.

Ze strony władz niemieckich na miejsce dotychczasowego uaczelnika powiatu zamianowano landrata w osobie p. Wallermanna.

Z Wieruszowa.

Z wejściem do miasta wojsk niemieckich sytuacja znacznie się polepszyła. Dowóz, szczególnie z Niemiec, zwiększył się. Wojska niemieckie czynią tu wiele zakupów. Za mniejsze zakupy płać one gotówką, podczas gdy za większe dostawę wydają kwitki. Ponieważ milicja obywatelska nie została tu utworzona, komendant miasta polecił dotychczasowemu burmistrzowi, Korzonkowi, który nadal sprawuje swój urząd, zorganizować milicję z oby-

wateli miasta, któraby na zmianę w dzień i w nocy utrzymywała spokój i porządek w mieście. Obecnie milicja została powołana do życia i pełni obowiązki swoje wzorowo.

Ruch kolejowy pomiędzy Częstochową i Piotrkowem.

Kosztą przejazdu niemieckimi pociągami osobowymi pomiędzy Częstochową i Piotrkowem wynoszą 3 marki 20 fenigów od osoby.

Ranni w Warszawie.

W sobotę pociągiem sanitarnym przewieziono do Warszawy znaczną liczbę rannych ze Skierniewic, Główna i Strykowa i rozmieszczono ich w tak już przepelnionych szpitalach warszawskich.

Postrzelone aeroplany w Warszawie.

W Warszawie postrzelono dwa aeroplany niemieckie: jeden z armat, drugi z karabinów. Oba lotnicy znaleźli śmierć na miejscu.

Wiadomości bieżące.**Z komendantury.**

Do czasowego komendanta miasta Łodzi przy Passażu Majera zgłosiło się w ciągu pierwszych dni kilkaset osób z liczby pozostałych w mieście poddanych niemieckich, przeważnie kobiet, które uzwały się na krytyczne położenie materialne i prosyły o pomoc. Komendant w wielu wypadkach udzielał petentkom pomocy materialnej.

Liczba zgłaszających się do komendanta o przepustki w różne strony z każdym dniem wraza. W dniu dzisiejszym przedpołudniem wydawane są przepustki tylko do Piotrkowa, Częstochowy i Sosnowca, po południu zaś między godz. 4 a 5 będą wydawane w stronę Sieradza i Kalisza.

Z Komitetu Obywatelskiego.

Dziś, we wtorek, o godz. 4 po poł. w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie członków Komitetu Obywatelskiego n. p. b., z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, w sprawie zaopatrzenia ludności miasta w opał.

Zebrań Komitetu opałowego.

W niedzielę ubiegłą odbyło się pod przewodnictwem p. Antoniego Stamirowskiego w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 96 posiedzenie Komitetu opałowego przy Komitecie giełdowym. Omawiana była raz jeszcze ważna kwestja podziału, jak również sprzedaży ścinanego w lesie miejskim drzewa. Dyskusja miała przebieg bardzo ożywiony i zakończyła się przy całym następującej rezolucji: 1) Pozwolając od dnia dzisiejszego przystąpić do zapisów, a jednocześnie do sprzedaży drzewa; tymczasowo jednak sprzedawać je będzie tylko instytucjom społecznym, jak szpitalom, towarzystwom dobroczynnym, przytułkom dzieci i starców i t. d. po cenach przystępnych. Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze Komitetu, Piotrkowska 96, 3 piętro. Po otrzymaniu należności Komitet wydawać będzie kwity, za którymi wydawane będzie drzewo od świtu do zmierzchu; 2) Wydawanie drzewa bezpłatnie ludności biednej rozpocznie się dnia 3 listopada za pośrednictwem Komitetu pomocy biednym. Pierwszy zamiar natychmiastowego podziału drzewa, został zmieniony przez Komitet z powodów następujących: a) Listopad jest początkiem krytycznych miesięcy zimowych, b) są jeszcze drogi, któremi dowóz drzewa do Łodzi jest możliwy i wreszcie c) starać się należy, aby ograniczone zapasy drzewa wysarczyły na czas jaknajdłuższy. Gdy te najgłośniejsze potrzeby będą zaspokojone, Komitet rozpocznie sprzedaż detalicznie i hurtowo wszystkim mieszkańcom drzewo na opał. W końcu zebranie przyjęło do wiadomości, że delegowani od ramienia głównego Komitetu

tem obywatelskiego pp. A. Biedermann, A. Stamirowski i L. Grohman zakupili u hr. Ordegi w Warszawie 1 milion pudów drzewa, a u firmy „Prodagol” 1 milion pudów węgla, które ministerjum komunikacji zobowiązało się dostarczyć do 1 stycznia 1915 r. Obecnie Komitet czyni starania o dostawę jak największej ilości węgla z Zagłębia Dąbrowskiego.

Strzelcy.

Na ulicach miasta naszego widziano wczoraj kilka osób w uniformach strzeleckich. Są to oficerowie strzelców, wydelegowani celem wyszukiwania kwaterek i zorganizowania werbunku.

Komunikacja pocztowa.

W miejscowych sferach wojskowych oświadczone, że w ciągu dni trzech można spodziewać się w Łodzi zaprowadzenia prawidłowej komunikacji pocztowej z miejscowościami na zachód od Łodzi. Telegraf i telefon zamiejscowy czynne będą wyłącznie dla władz wojskowych.

Opodatkowanie telefonów.

Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym w Łodzi, szukając wciąż nowych źródeł dochodu w celu rozwinięcia najszerszej akcji ratunkowej wśród zgłodniałych rzesz mieszkańców miasta, powziął myśl opodatkowania telefonów łódzkich na rzecz biednych i przedstawił odpowiedni projekt Głównemu Komitetowi Obywatelskiemu. Projekt ten wszakże upadł z wielu powodów, przedewszystkiem zaś dlatego, że mało kto z osób prywatnych korzysta obecnie z połączeń telefonicznych, większość posiadaczy telefonów jest nieobecna w Łodzi, wreszcie wszelkiego rodzaju podatki przymusowe nie są dozwolone.

K. O. N. P. B. ma nadzieję, że obywatele dobrowolnie się opodatkują sami.

Komwojazerowie łódzcy w Moskwie.

Przed kilku miesiącami wielu fabrykantów miejscowych wysłało swych komwojazerów do Rosji z poleceniem kasowania należności od kupców moskiewskich. Ci jednak po większej części uchylił się od uregulowania rachunków, motywując to tem, że z powodu obecnej niepewnej i krytycznej sytuacji w Królestwie nie mają żadnej gwarancji, czy będą nadal otrzymywać zamówione u fabrykantów łódzkich towary, i że obecnie poczynili oni zamówienie gdzieś indziej i muszą natychmiast płacić gotówką.

Z Klubu rzemieślniczego.

Tania kuchnia przy Klubie rzemieślniczym przy ul. Zawadzkiej 25, powstała z zebranych składek przez 23 członków, którzy ofiarowali około 50 rubli, osiągnęła, mimo tak drobnego kapitału zakładowego, olbrzymie rezultaty. W ciągu miesiąca września wydano: 36,982 porcje herbaty po 1 kop., 33,155 dużyh butek, wydanych przez członka Klubu, po 1 kop., 2,420 obiadów po 10 kop. Zakupiono obecnie 400 korek kartofli dla sprzedawcy członkom i nie członkom, oraz pewną ilość soli i drzewa opałowego.

Ze stacji kaliskiej.

Kilkanaście wybuchów dynamitowych oszałamiało dziś mieszkańców miasta, że na linii kaliskiej władze wojskowe w dalszym ciągu niszczą ślady komunikacji szerokokorowej za pomocą wysadzania w powietrze wiaduktów, mostów i zbytecznych zabudowań. Wybuchy te w mieście sprawiły silne wrażenie.

Z targu.

Zielonym Rynku włościłanie z okolic Łodzi oraz dalszych, Łęczycy i Szadku dowieźli wiele produktów spożywczych, zwłaszcza kartofli, sprzedawanych po 2 ruble korzec, okopowizny, nabiału i drobiu.

Pomimo wysokich cen na artykuły wiejskie, gospodarze łódzkie czynili znaczne zakupy. Włościłanie na drogę powrotną zaopatrywali się w cukier i sól, oraz inne artykuły spożywcze, których brak już ucis dotkliwie odczuwać im się daje.

Materiału opałowego dowieziono mało.

Z fabryki Rosenblatta.

Administracja fabryki znalazła się w nie-małym kłopotcie, gdy przyszedł moment zapłaćenia robotnikom należności za kilka ostatnich dni pracy: zabrakło pieniędzy na wypłatę, po które pojechali do Warszawy właściciele, ale tam utknęli. Główny Komitet obywatelski poratował administrację fabryczną, udzielając jej pożyczki w niezbednej wysokości, a Milicja jednocześnie opieczętowała fabrykę do czasu powrotu właścicieli.

Telegramy

Z Antwerpji.

Drogą telegraficzną otrzymano tu urzędowe potwierdzenie wiadomości o zajęciu Antwerpji.

Telegram donosi, że wojska belgijskie złożyły broń i przeszły granicę holenderską.

Ofensywa niemiecka.

Oficjalny komunikat francuski głosi, że niemiecka armja w dniu 6 października przeszła z defensywy do ofensywy.

Linja bojowa francuska rozciąga się na przestrzeni 500 kilometrów.

Korespondent paryski „Aften posten“ donosi, że przybył w ostatnich dniach hr. Zepellin i objął dowództwo nad flotą napowietrzną. Poza to oficjalny komunikat donosi, że stan na linii bojowej w ogólnych zarysach jest pomyślny.

**

(Ważniejsze telegramy z wydania porannego).

Dalsze bombardowanie Rheimsu.

ROTTERDAM. Sprawozdawca „Times’a“ w Epernay donosi, że Rheims wciąż jeszcze ulega bombardowaniu. Działa ciężkie wciąż jeszcze są w stanie ostrzeliwać północno-wschodnie przedmieście a panika i zamieszanie zwiększa się przez rzucanie bomb ze statków napowietrznych. Jedną z bomb, która eksplodowała na dworcu zabiła 19 osób.

Straty materialne w mieście są olbrzymie wszędzie widać zburzone domy prywatne, gmachy publiczne, składy i biura.

Los kolonii niemieckich.

LONDYN. „Morning post“ w swym artykule, o losie kolonii niemieckich powiada, co następuje:

„Wszelkie zmiany, jakie zajść mogą w kolonjach niemieckich, uzależnione są ściśle od wyniku wojny

na lądzie i morzu w Europie. Siły trójporozumienia na morzu przeważają i kolonie niemieckie mogą być przez nie oblegane, dłuższe jednak pozostawanie tych kolonji w ich posiadaniu uzależnione jest od zwycięstw trójporozumienia na terenie Europy gdyż bez takowego Niemcy nie mogą być zmuszone do przyjęcia warunków pokoju, dyktowanych przez trójporozumienie. Los przeto kolonji nie może być rozstrzygnięty dotąd, dopóki flota angielska nad wojenną flotą niemiecką nie odniesie zwycięstwa ostatecznego.

Zniszczenie okrętów.

ROTTERDAM, 9.10. 22 parowce handlowe niemieckie, między nimi parowiec Lloyd'u „Gneisenau“ i wiele innych wielkich statków morskich, jak również przeszło 20 statków reńskich zostały dziś w przylani Antwerpji z inicjatywy angiolków wysadzone w powietrze. Król Albert gotów był wczoraj przed ostrzeliwaniem miasta, poddać je, lecz został powstrzymany od tego zamiaru przez angiolków.

Zniesienie cła.

WIENIEN. Pisma urzędowe ogłosiły dziś w Wiedniu i Budapeszcie rozporządzenia zniesienia cła na zboże, okopowizną mąkę i produkty mączne.

Uciekinierzy z Belgji.

ROTTERDAM. Do Londynu przybywają stale tysiącami uciekinierzy belgijscy, pozostający w większej części w rozpaczliwym położeniu i bez środków do życia.

Z Krakowa.

„Nowa Reforma“ donosi: Niepokój, jaki zapanował w Krakowie w czasach ostatnich, spowodowany został tem, że filja Banku Austrjacko-Węgierskiego wraz z filjami innych banków, jako też kasa miejska, opuściły miasto, przenosząc biura swe do Wiednia. Ponieważ brak instytucji finansowych wpływał ujemnie na życie miasta, burmistrz wydał rozkaz by funkcjonariusze kasy miejskiej natychmiast powrócili do Krakowa w celu wznowienia jej działalności, oraz zwrócił się do centralnych zarządów banków wiedeńskich z żądaniem by ich filje krakowskie również powróciły na miejsca i rozpoczęły swą działalność.

Ostrzeżenie.

Komenderujący siłami niemieckimi generał von Bernhardt w odezwie swej do ludności Królestwa Polskiego ostrzega, że czynne zaczepki niemieckich żołnierzy i urzędników karane będą natychmiast śmiercią przez powieszenie. Równa kara spotka tych wszystkich, którzy przerwą lub uszkodzą połączenia kolejowe, mosty, telegrafy lub telefony. Jeżeli winni nie zostaną wykryci, karane będą okoliczne miejscowości. Dbałość o porządek leży więc w interesie ludności. Na rozstrzelanie naraża się również ten, kto usiłować będzie przejść linję straży przednich, a na zawołanie nie stanie.

Urzędy miejscowe mają polecone odbierać wszelką broń, przechowywać i wydawać ją za kwitem na żądanie władzy niemieckiej komendy wojskowej. Spotkany z bronią palną narażony będzie na karę śmierci przez powieszenie.

Polowanie mieszkańcom aż do dalszego rozporządzenia zostaje surowo wzbronione.

Pod adresem Milicji.

W numerze wczorajszym „Neue Lo-dzer Zeitung“, czytamy, co następuje:

„Milicja obywatelska w ciągu swego istnienia doznała ze strony prasy łódzkiej możliwie największego poparcia, nawet na pewne niedomagania w Milicji ze względu na sytuację nie zwracano uwagi i przeciwnie podnoszono dobre strony milicji, jak również innych czasowych organizacji obywatelskich. Wiedzieliśmy przecież, że przedewszystkiem były tam dobre chęci — w miarę możliwości pracować dla dobra ogółu — i że Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej dążył do tego, aby wszystkie nastrożające się braki w miarę możliwości usuwać. W dążeniach tych chętnie popieraliśmy Komitet Centralny, oświetlaliśmy wszystkie dobre strony organizacji tej i byliśmy gotowi w miarę sił i możliwości być mu pomocnymi.

Tymczasowo, zdaje się, że dążenia te przez Centralny Komitet, a przynajmniej przez niektóre osoby, uważane są za niedostateczne.

Gdy przedstawiciele prasy przemawiają w interesach ogółu nie tylko nie znajdują poparcia, lecz nawet traktowani są z pewną obojętnością, a gdy się przedstawia ich życzenia, wtedy nazywa się najzwyczajniej, że niema czasu. I to spotyka nie tylko nas, lecz także współpracowników innych miejscowych i zamiejscowych organów prasy.

Milicja korzysta z przysług prasy bez przerwy i prosi się Milicji uwzględnić z całą przychylnością, a jednak Centralny komitet nie uważa za właściwe okazywać prasie swą przychylność.

Jesteśmy dalecy od zamiaru, mieszanie się w sprawy wewnętrzne Milicji obywatelskiej — choć, jako organ opinii publicznej, mamy do tego prawo — lecz jesteśmy pewni, że nie leży w interesie Milicji oby-

watelskiej, mieć prasę przeciwko sobie — a jeszcze mniej korzyści miałaby Milicja obywatelska z tego, gdyby była ignorowana przez prasę. Pismo występuje zawsze w interesach obywatelstwa i jeżeli ono posiada jakieś życzenia i sprawy, to nie są tu na względzie kwestje osobiste, lecz wola ogółu, do służenia któremu według rozumu i sumienia prasa obowiązana.

Spodziewać się należy, że komitet Centralny wskazane wyżej niedokładności uzna — i poczynszy od chwili obecnej usunie“.

Bez komentarzy.

Dzisiaj rano Józef Zajac na ulicy Spacerowej, w okolicach administracji „Rozwoju“, sprzedawał „Nową Gazetę Łódzką“. Nie podobano się to p. Jankowskiemu, administratorowi pisma ze Spacerowej, uważającemu widać ulicę tą za pozostającą w posiadaniu jego gazety, uniesiony więc szlachetnym oburzeniem, wypadł na ulicę i, po zwymyślaniu w sposób najbrutalniejszy Bogu ducha winnego sprzedawcy, porwany wściekłością, wyrwał mu gazetę, rzucił ją w błoto i zadał Zajacowi bolesne uderzenia jakimś tępym narzędziem w szyję.

Na wszczęty z tego powodu hałas do sprawy wdała się milicja obywatelska, spisując z całego zajścia protokół, przyczem p. Jankowski, nie licząc się z prawdą, na swe usprawiedliwienie przytaczał śmieszne zaiste motywy, jakoby redaktor „Nowej Gazety“ na ulicy Przejazd postępuje w ten sam sposób ze stróżem-kolporterem „Rozwoju“. Przyobłączył do muru stróż-kolporter, któremu zagrożono, że zeznanie swe będzie musiał potwierdzić przysięgą, oświadczył, że nikt mu sprzedawał „Rozwoju“ nie przeszkadzał, i że redaktora „N.G.“ nigdy nawet nie widział na oczy.

P. Jankowskiemu wobec upadającego jedynego argumentu, jaki mógł przytoczyć na swe usprawiedliwienie, nie pozostało nic, jak tylko przelać swój gniew szlachetny na głowę kolportera, co też uczynił, obiecując polczyć się z nim w sposób odpowiedni.

Uznajemy za zbyteczne dodawać w tej sprawie coś od siebie. Podajemy gołą tylko prawdę, uważając, iż fakt ten komentarzy nie potrzebuje. Zresztą zajmą się nią instytucje, specjalnie powołane, do rozpatrywania podobnych napadów.

Zaznaczamy jedynie, że „Rozwoju“ w dalszym ciągu się zdaje, że Łódź całą, poczynając od zakrystji, kończąc zaś na ul. Spacerowej, stanowi jego wieczystą, nietykalną własność.

**Jakim sposobem**

można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU, przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wągom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Nowość!

Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.

Cena za słoik № 4 1 rb.

OSTRZEŻENIE: Kto kupił krem w innym składzie, ten bezwarunkowo otrzymał co innego.

№ 5639.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

Obwieszczenie.

Z uwagi na znaczne i ciągle wzrastające zaległości rat od pożyczek Towarzystwa, Dyrekcja widzi się zniewoloną podać do wiadomości P.P. właścicieli nieruchomości, aby we własnym interesie, celem uniknięcia znacznych kar i kosztów, należności swoje, z tytułu udzielonych pożyczek w listach zastawnych, do kasy Towarzystwa wpłacali.

Pojmując wiele krytyczny czas dla dłużników, Władze Towarzystwa przedsięwzięły odpowiednie kroki wobec Władz wyższych, celem uzyskania pewnych ulg w opłacie rat zaległych. Zanim jednakże ulgi te wyjednanie zostaną, obecnie już Dyrekcja przyjmować będzie częściowo wpłaty na poczet długu, który przecież musi bezwarunkowo być ściągnięty.

Nadto Dyrekcja uprzedza Pp. właścicieli, aby premje asekuracyjne na ubezpieczenie od ognia budowli bezwzględnie opłacali, w przeciwnym bowiem razie sami sobie winę przypiszą za mogące dla nich powstać straty, w razie pożaru budowli. Na opłatę bowiem pomienionych premij, w zastępstwie stowarzyszonych, Towarzystwo Kredytowe, w obecnym czasie, środków nie posiada, interesy zaś właścicieli z pożaru, do wysokości pożyczki, zabezpieczył odpowiednimi umowami z Towarzystwami asekuracyjnymi. O interes własny winni dbać sami właściciele.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica południowa № 2.

Telefon № 13-59

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606“ — 914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (quarzlampe) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

BACZNOŚĆ!!

300 podpałek za 94 kop.

jest do nabycia: ul. Główna 9, KAMIŃSKI

UWAGA: Więcej ponad 600 sztuk jednej osobie nie sprzedaje, wskutek niewielkiej ilości, jaka pozostała. 3035—3

Akuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym następstwo. Dyskretna. Piotrkowska 223-25. 3046—1

Stefanija Kałowska zgubiła paszport, wydany z gub. Kaliskiej pow. Konin. 3053—3—1

Zarząd Eksploatacji

Łódzkich Rzeźni Miejskich

Ul. Inżynierska № 1.

telefon № 46 i 14-65

Wydzierżawia przedziały chłodnicze do przechowywania mięsa i wyrobów masarskich, jak również specjalne ubikacje do przechowywania ryb.

Poleca również lód sztuczny po—15 kop. za pud na miejscu, bez odstawy.

Dr. W. DUTKIEWICZ

ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8

Panie od 4—5 po poł. 20.

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzejka)

Przyjmuje: 9—1 i 5—8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Sklep kawy i towarów spożywczych

do sprzedania tanio byle zaraz przyozem upraszam o pofatygowanie się osoby która była dwa razy względem kupna. Wiadomość na miejscu Nawrot 47. 3054—3—1

Piękną pleć

można mieć po zastosowaniu nowego kremu

„Namor“

przeciw piegom, opaleniznie przyszczom, wągom, i liszajom Krem ten w krótkim czasie doprowadza pleć do śnieżnej białości. Cena: Nr. 1—50 kop., Nr. 2, (mocniejszy)—75 kop.

Nowość! Specjalny krem „NAMOR“ Nr. 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena Nr. 4—1 rb. Zadać we wszystkich większych aptekach, składach i perfumerjach.